

Powiedzenia nauczycieli

Któż z nas nie zachował w pamięci powiedzonek, lapsusów, słownych wpadek albo jakiejś językowej maniery nauczycieli? Ich złote myśli pobudzały do refleksji, to znów śmieszyły albo po prostu wkurzały, doprowadzając do szału uczniów. Często sposób mówienia lub artykułowania jakichś słów stał się przewiskiem. Roslinką nazywano profesora Wierzbickiego (chemika i biologa w bardzo odległych latach 20. minionego wieku, Kaktus – to legendarny w Dwójce fizyk, prof. Łuczyński, któremu miał „kaktus na dłoni wyrosnąć”, zanim X zda maturę z jego przedmiotu.

Kto nie pamięta słynnych we wszystkich szkołach:

Zapraszam do tablicy.

Wyciągamy karteczki.

Narracja, jaką stosują nauczyciele i którą muszą znosić uczniowie, ma również kilka klasycznych elementów:

Ty, Kowalska nie bądź taka przemądrzała.

Jak nie wierzycie, to spytajcie starszych rówieśników.

Uczniowie również wykazywali się twórczością godną zapamiętania.

Boryna był teściem żony syna Antka Hanki.

Mickiewicz w sonecie „Żegluga” przedstawia siebie jako szalejącego bałwana.

Oczywiście takich zdań jest znacznie więcej!

Halo, mówi się... w „Dwójce”



Krystyna Bajak

- Zaraz postawię jedynekę w rubryce aktywność!
- Na was to jest tylko jedna metoda- zaraz zacznę pytać metodą kija! Marchewki nie!
- Żebym była słowna, zapraszam do odpowiedzi.
- „Wielki proletariat”, jak ja nie lubię tej nazwy, ale niech już będzie.
- Robiłam tematy z samą sobą.
- Nie ma naprawdę potrzeby wzywać Jezusa, skoro mówimy tylko o prerogatywach prezydenta. Jezus nic tu nie robi.
- Proszę uogólnić i powiedzieć ogólnie.
- Wiecie, gdzie jest Bałtyk? Tam, gdzie zawsze.
- Ja mam prawo pytać i będę pytać.
- Hamurabi. Hammurrabi. Hammurrrrrraabii.
- Nie mogę naciągnąć, bo nie ma z czego.
- I wiecie, co on w tej sytuacji zrobił? Nic nie zrobił.

Maria Małgorzata Balcerzak

- Nie ma nie.
- Macie czytać lektury. WSZYSTKIE LEKTURY!
- Nie kop piłki nogą!



Włodzimierz Glamaciński

- Wy już nie umiecie normalnie porozumiewać się, bo gdybyś powiedziała: „czy mogłabym pożyczyć gumkę, gdyż chciałabym wytrzeć to, co samoistnie zapisało się w zeszytce”, to przecież one by cię opluły!
- Idźcie, dzieci, sobie pobiegać na przerwę.
- Uczeń: Ale ja nie umiem tego **z** powiedzieć!
Profesor: Ja też nie umiem po tym podeście chodzić, a z jaką gracją się poruszam (chodzi rzecz jasna o podest w sali nr 214).

Dariusz Jędrasiak

- Bizon, to taka krowa, tylko, że bizon. W internecie sobie możecie zobaczyć.
- Wychodzę na 10 min, a Wy napiszcie kartkówkę.
- Rozpoczynamy pisanie kartkówki, macie 10 min z czego 7 już minęło.
- Jestem przystojny, zabawny, inteligentny i przede wszystkim skromny. Każda chciałaby mieć takiego mężczyznę jak ja.
- No, dziewczyno, czemu nie zainteresuje was seksualnie gołąb?
- Czym ja się różnię od kwiatka? (I nie chodzi tu o doniczkę).
- Jedno zżera drugie.
- Tysiąc kwintali z hektara. Nie wiem, co to znaczy, ale to chyba bzdura.
- Zamknij książkę, zamknij zeszyt. Do odpowiedzi!
- Dziś jest twój dzień. Wstań. Odpowiadaj!
- Szkoła jest niesprawiedliwa. Nauczyciele niemili. Jędrasiak cham!
- Dziewczynko, czy mamusia zabroniła Ci ze mną rozmawiać?
- Patrzenie w jeden punkt, nie jest myśleniem.
- Wiecie, co to jest łosoś? Taka stonka, tylko że ryba.



Katarzyna Kubiak

- No i widzicie, na mojej lekcji to się uczycie polskiego, matematyki,... Tuzin to z chemii, prawda?
- Zauważyliście, że ja najpierw zadaję pytania, a potem wybieram osobę? Ja sama to wymyśliłam, ale muszę zadawać pytania dwa razy.



Maciej Kolasa

- Zamknąć te mordeczki, że tak grzecznie powiem.
- Co będziecie robić w sylwestrową noc? No pewnie. Sylwestrować!



Renata Leźnicka

- Liczyć deltę, wy ciućmoki jedne.
- Jak to zobaczyłam, to mi majtki opadły.
- Gośka, ty to na dziadostwo schodzisz.
- Ja mam w domu ruski kalkulator. Taaaaki wielki, ale za to jaka maszyna!

Helena Majcher

- Gdyby panienka tych pięć minut zamiast na malowanie przeznaczyła na matematykę, umiałyby więcej!!!
- Ja się was zapytowywuję bardzo.
- Uczennica mówi: zapomniałam zeszytu. Profesor Majcher odpowiada: a ja kozy.
- Mówcie do mnie. Nie jesteśmy w klasie dla głuchoniemych.



- Musisz posuwać wektor.
- Spać trzeba z funkcjami trygonometrycznymi.
- Ja cię wyrzucę i jeszcze dostaniesz kopniaka na wypad.
- A, B, C, D, E - alfabetu dalej nie znam, bo jest mi niepotrzebny.

Marek Mikosz

- Zwierzątka, jakie mieliście jako dzieci, to wszy.
- Co za durny film... bzdury jakieś.
- Co to za bzdety?
- Everybody co? co? co?



Jacek Pachelski

- Plemniki w główce nie ma za dużo.
- Niektórym w tej kasie można wręczyć gałąź ze śliwkami i wmówić, że to bukiet kwiatów.
- Rozgwiadzy się nie rozrywają, bo nie są rozrywkowe.
- Leniwcom nie chciało się wytworzyć kręgów.
- Czuję, że ktoś karmił swojego raka płuc.
- Moje zaufanie do Was rośnie wprost proporcjonalnie do przestrzeni między Waszymi ławkami.

Dariusz Pałczyński

- Adam, nie kończ tak wcześnie, to wstyd dla faceta.
- Tłumaczenia są jak kobiety, albo piękne, albo wierne.



Iwona Pawlak

- To są chyba jedyne seksowne oceny w tej klasie.
- Człowiekiem mam być? Też coś!
- Kto się tam śmieje bez mojego pozwolenia.
- Wstyd powiedzieć, że wy tacy niedorobieni jesteście.
- Możesz nie bawić się tymi guzikami, urwać ci jakiś?
- Gadasz jak ta pepla.
- Nie umówię się z wami, bo jesteście po prostu nieładni.
- Czyj jest twój zeszyt?
- Kpina w czyste oczy!
- W domu proszę przelecieć zeszyt.
- Nie obgryzaj jej pazurków, tylko zadania rób!
- W tej klasie to tylko nauczyciel jest ładny.
- Cicho tam, bebloty!
- Proszę, kto chce na tablicę?



Joanna Ponewczyńska

- Ty z niemieckiego jesteś kiepska, więc siedź cicho.
- Zostają ci, co mnie lubią.



Anna Ryłek

- Nie rozwiniecie się w tym bajorku kałuży.
- Jesteście klasą hu-ma-ni-sty-czną, więc musicie zachowywać się jak hu-ma-niści.
- Nie będzie już zasypiania i spóźnialskich... cheloł?
- One straciły ważność, po prostu PRZECZASIAŁY.
- Ja tu nie siedzę i nie wachluję się liściem chrzanu, ale pracuję.



Jolanta Saramonowicz

- Wracaj z za okna.
- Zaraz Cię przepytam na stosowną ocenę
- Do szkoły to się chodzi z plecakiem, a nie z torebusią.
- Uważaj, bo zaraz rąbnę cię tą kredą.
- Znacie się na domestosach? Uwielbiam domestosy! Lubię zapachy chemiczne... Tak sobie powdychać.



Małgorzata Stawiszyńska-Janas

- Ganze gall.
- To nie jest hazard, to gra o ocenę!
- Co poniektórzy nie mają się gdzie pogapić, bo książki nie użyli.
- Nie jestem pokrojona na stole, żebyście mi na nerkę patrzyli.

Marzena Szulczewska

- Jaśko Kochanowski jest prosty jak konstrukcja cepa.
- Zatem bierzemy się do pracy III-a klaso wybitnie humanistyczna.
- Mogę zgłosić nieprzygotowanie?
- Kupa śmiechu, więcej kupy.
- Czy Bóg Was pogiął i opuścił.
- Mogę iść do toalety? Tak, tylko się do mnie nie przyznawaj, jak coś.



Elżbieta Szymańska

- Ja nie idę na studniówkę, bo mam co jeść w domu.
- Same stosunki na tej fizyce.
- Najgorsze, że zabiję ucznia, a odpowiadać będę za człowieka.
- Life is brutal.

Dorota Śledziwska

- Hitler miał swoje bojówki.



Zofia Wiatrowska

- Odwzorowanie stokowe.
- Jesteście w takim wieku, że powinniście się już myć.
- Kiedy słońce góruje na pustyni, to czacha dymi.
- No i raz Wiatrowska się przejęzyczyła i tylko to będziecie pamiętać z lekcji.
- Do roboty, misiu złoty!



Andrzej Zieliński

- Gdzie mi tu gumę żujesz, Gumożuju!
- Pamiętajcie, dzisiaj was wcześniej puszczałem, a na jutro po 10 złotych.
- Mam dla was prezencik... Teścik!
- Jak nie przyjdiesz w piątek, to jesteś jełop!
- Nie zadawaj trudnych pytań.

